



Dzisiaj swoją historię opowiada ojciec Dymitr Łabkow CSsR ze Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Boga odkryła babcia

Ojciec Dymitr pochodzi z Porzecza. Został ochrzczony w Rotnice na Litwie. Pierwszą Komunię przyjął w rodzinnej parafii w wieku 10 lat.

Wychowywał się w rodzinie katolickiej. Matka pracowała jako laborantka, ojciec był kierowcą.

„W szkole mówiłem, że chcę zostać kierowcą, jak ojciec. Lecz nauczycielka mi się sprzeciwiła, mówiła, że tego jest za mało. Widziała, że byłem chłopcem zdolnym, i podpowiadała mi, że trzeba szukać w życiu czegoś więcej”.

Wychowywał się wraz z młodszym bratem.

„Boga odkryła mi babcia, która nauczyła modlitwom. Widziałem, jak ona się modli. Wzorem człowieka wierzącego była także prababcia. W każdą niedzielę chodziła do kościoła. Moim zdaniem, drogi wiary babci ze strony ojca i prababci ze strony mamy zbiegły się na mnie i porodziły moją wiarę”. †

"Ojcze nasz" w intencji rozpoznania powołania

Rozwojowi duchowemu sprzyjała atmosfera nie tylko w rodzinie, ale także w parafii: przy kościele służył proboszcz i siostry zakonne. Chłopiec posługiwał przy ołtarzu jako ministrant. Regularnie chodził na katechezę, uczestniczył w licznych rekolekcjach, ćwiczeniach duchowych.

„Przez to wszystko wzrastałem”.

Wzorem dla niego był proboszcz parafii ojciec Andrzej Szczupał. Był przykładem gorliwości i poprawnej modlitwy.

Pewnego razu 14-letni chłopiec usłyszał w kazaniu kapłana, że trzeba się modlić o rozpoznanie własnego powołania. Po czym zdecydował się codziennie ofiarować w tej intencji modlitwę „Ojcze nasz”.

Wkrótce chłopiec ukończył 9. klasę i poszedł do liceum matematyczno-fizycznego w Grodnie.

„Pamiętam, kiedy pojechałem do miasta, bardzo tęskniłem za parafią, za tym życiem duchowo-religijnym...”.

Służyć Bogu i ludziom

W klasie maturalnej młody człowiek przyszedł do proboszcza i przyznał się, że chce poświęcić swoje życie Bogu. Kapłan bardzo się ucieszył, że jest kandydat.

„W podaniu o przyjęciu do seminarium wytłumaczyłem swój wybór tym, że chcę służyć Bogu i ludziom”.

Pierwsze myśli o powołaniu pojawiły się u chłopca już dawno, podczas pierwszego spotkania z Chrystusem w swoim sercu. Pragnienie rośnie i krzepło.

„W 11. klasie, kiedy wszyscy zastanawiali się, gdzie pójść na studia, nie martwiłem się o swoją przyszłość. Rozumiałem, że powinienem zostać kapłanem. Jest to taki przykład łaski Bożej. Więc ważna jest modlitwa o swoje powołanie”.

Odpowiedź na miłość Boga

Po szkole młody człowiek pojechał na formację do redemptorystów do seminarium w Krakowie. Tam był przez dwa lata postulatu i rok nowicjatu. Kontynuował nauczanie w Tuchowie.

W 2005 roku 15 sierpnia złożył śluby wieczyste. Wydarzenie to miało miejsce w Tuchowie. 5 listopada tegoż roku w kaplicy parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie odbyły się święcenia diakonatu. W następnym roku 20 maja w Tuchowie otrzymał święcenia kapłańskie.

Po seminarium ojciec Dymitr pracował w Rosji w Orsku. Służył tam w ciągu trzech lat. Później wrócił na Białoruś i pracował jako wikariusz w Wielkiej Brzostowicy. Od roku 2011 pracuje w parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie.

„Bóg to Ten, kto bardzo mnie kocha. Odpowiedzią na Jego miłość jest moje życie zakonne. Życie poświęcone Bogu i ludziom”.